

HANNA BUCZYŃSKA-GAREWICZ

Pragmatyczna koncepcja wartości instrumentalnej

Jedną z zasadniczych konsekwencji tezy pragmatycznej o związkach łączących myśl i działanie jest stworzenie pomostu między poznaniem a wartościowaniem w płaszczyźnie gnozeologicznej oraz między wartością a faktem w płaszczyźnie ontologicznej. Pragmatyzm zaprezentował swoiste, odmienne zarówno od tradycji pozytywistycznej, jak i idealistycznej stanowisko w zakresie interpretacji pojęcia i problematyki wartości. Przy całej różnorodności stanowisk i orientacji zawartych w ramach trendu pragmatycznego — właśnie w tej problematyce odnajdujemy wyraźną jednolitość stanowiska i konsekwencję, choć w sposób rozwinięty zajmował się nią jedynie Dewey.

Przewycięzenie obu dychotomii — opisu i wartościowania oraz faktu i wartości — znajduje swe podstawy w swoistym redukcjonizmie pragmatycznym, który wykształcał się w toku rozwoju tego kierunku począwszy od sformułowanej przez Peirce'a zasady pragmatycznej. Pragmatyczna koncepcja wartości jest konsekwencją pewnych wstępnych założeń filozoficznych, o których musimy choćby bardzo zwięźle wspomnieć, by ją wyjaśnić.

Punktem wyjścia pragmatyzmu jest błędna interpretacja natury poznania, polegająca na przekształceniu jednej tylko własności poznania w istotę myśli w ogóle. Fakt, że możliwe jest formułowanie norm czy wskazówek działania w oparciu o znajomość stanu rzeczy, staje się dla pragmatystów jedynym istotnym aspektem myśli, któremu wszystkie inne zostają podporządkowane. Istotą pragmatyzmu jest absolutyzacja tezy o normatywnym charakterze poznania. Idzie nie o to, że pragmatyści dostrzegają tę funkcję myśli, lecz o to, że do niej redukują myśl, a w redukcji tej widzą klucz do wszystkich zagadnień filozofii. Absolutyzacja, jakiej dokonują, polega na przekształceniu pewnej tezy szczegółowej w ogólną zasadę filozoficzną, stanowiącą podstawę rozstrzygnięć szeregu problemów, w tym i problemu wartości.

Zasadniczą formą wspomnianej absolutyzacji jest twierdzenie, że wszelka wiedza posiada charakter normatywny. Kognitywność i norma-

tywność zostają w tej koncepcji ze sobą zespolone, a nawet utożsamione. Tezom nie mającym charakteru normatywnego odmawia się wartości poznawczej oraz treści intelektualnej. Wedle koncepcji tej znaczenie myśli zostaje utożsamione z dyrektywą praktyczną zawartą w tej myśli, stanowi całe i jedyne znaczenie myśli. Błędem byłoby rozumienie tej tezy jako ograniczenia znaczenia do pozaintelektualnych funkcji znaku. Znaczenie ma charakter kognitywny, jest intelektualną treścią znaku. Tej prawdy pragmatyzm nie neguje, nie zaleca on redukcji treści intelektualnej znaku do niekognitywnych przeżyć ani do zachowań zewnętrznych. Jednakże fakt, że pragmatyzm nie popełnia błędu redukcjonizmu psychologizycznego w zakresie znaczenia, nie oznacza jeszcze, że jest on wolny od wszelkiego redukcjonizmu. Niesłuszna teza wyjściowa pragmatyzmu mówiąca o normatywnym charakterze wszelkiej myśli, przejawia się w teorii znaczenia jako ograniczenie zakresu treści poznania. Treścią sensownego poznania, wedle tej koncepcji, mogą być jedynie nakazy regulujące działania ludzkie.

Pragmatycznemu rozumieniu znaczenia towarzyszy określona interpretacja przedmiotu myśli. Jedynym przedmiotem myśli ograniczonej do funkcji normatywnej staje się rzeczywistość ludzkiego działania. Rzeczy świata materialnego stają się najpierw przedmiotem działań, a dopiero wtórnie przedmiotem myśli, będąc przez myśl zawsze ujmowane jako obiekty możliwych zachowań. Określa to ograniczony sposób myślowych zainteresowań przedmiotem, który pojawia się w myśli jedynie ze względu na swą rolę praktyczną. Jest to likwidacja teoretycznego punktu widzenia na rzecz podejścia praktycznego.

Pragmatycznej koncepcji natury poznania towarzyszy odpowiadająca jej wizja rzeczywistości. Jedyną rzeczywistością jest świat działania, czyli świat celów i środków ich realizacji. Rzeczy zostają przekształcone w narzędzia celowych działań. Bycie narzędziem staje się jedyną formą istnienia. Rangę rzeczywistości uzyskuje tylko to, co wykazuje się instrumentalną przydatnością wobec życia.

Takie przekształcenie rzeczy w narzędzia wiąże się z likwidacją dychotomii wartości i faktu. Dokonuje się ona poprzez redukcję obu tych pojęć do kategorii okazjonalnej użyteczności wobec życia. Użyteczność zjawisk stanowi zarówno przedmiot wiedzy, jak i oceny, jest zarówno empiryczną własnością rzeczy, jak i wartością dla życia. Przewyciężenie przez pragmatyzm dychotomii wartości i faktu polega na takiej zmianie sensu obu tych pojęć, na takim ich przekształceniu, które prowadzi do faktycznej rezygnacji z obu.

Pojęcie faktu traci w filozofii pragmatycznej powszechnie przyjmowany sens, ukształtowany na tle tradycji pozytywistycznej. Sens ten posiada dwa zasadnicze momenty: jednym jest obiektywność faktu, jego całkowita niezależność od jakkolwiek pojmowanej subiektywności, drugim — odrębność faktu od wartości, całkowity brak z nią związku. Na gruncie pragmatyzmu fakt empiryczny jest elementem rzeczywistości

antropocentrycznej, należy do świata dóbr, w którym wszystko pojawia się w perspektywie potrzeb życia. Faktem jest zdarzenie rozpatrywane ze względu na życie, pozostające zawsze w związku z subiektywną ludzką celowością. Ogólne pojęcie faktu zostaje przez pragmatyzm ograniczone tylko do jednego typu faktu, jakim jest użyteczność czegoś względem życia. Fakt utożsamiony z konkretną użytecznością staje się zarazem wartością, przestaje być od niej niezależny czy odrębny.

Również pojęciu wartości pragmatyzm nadaje szczególny i ograniczony sens. Wartość zostaje zredukowana do witalnej wartości instrumentalnej, która jest po prostu okazjonalną użytecznością narzędzia. Tak rozumiana wartość należy do rzeczywistości empirycznej, jest naturalną jakością relacjonalną rzeczy. Pojęcie użyteczności narzędzia pochłania zarówno kategorię faktu, jak i kategorię wartości. Wartość uzyskuje status ontologiczny faktu, a fakt traci swą obojętność wobec wartości.

Przewyciężeniu dychotomii wartości i faktu pragmatyzm przypisuje poważną rolę, na nim bowiem opiera przyznanie wartości charakteru obiektywnego w sensie jej niezależności od indywidualnych przeżyć psychicznych. Utożsamienie wartości z okazjonalną relacją użyteczności czyni ją naturalnym elementem rzeczywistości empirycznej i jest zaprzeczeniem jakiegokolwiek specyfiki sposobu istnienia wartości. Pragmatyzm zajmuje stanowisko pośrednie między psychologicznym subiektywizmem o obiektywizmem idealizmu, przyznającego wartości odrębny sposób istnienia w postaci bytu idealnego. Pośredniość stanowiska pragmatycznego polega na tym, że wprowadzie uniezależnia ono wartość od subiektywnych przeżyć, lecz zarazem relatywizuje ją do świata ludzkiego działania. Jest to próba obrony obiektywności wartości na gruncie założeń filozofii empirycznej. Jej walorem poznawczym jest przełamanie tradycyjnego związku myśli empirystycznej z subiektywizmem w teorii wartości. Jej wadą natomiast, faktyczna likwidacja problematyki wartości, przekształcenie jej w naukę o zachowaniu.

Przedstawiona powyżej ogólna tendencja myśli pragmatycznej do zrównania wartości i faktu daje się zaobserwować u wszystkich reprezentantów tego kierunku, najpełniejszą jednak jej realizację odnajdujemy u Deweya, dlatego też w szczególowszej analizie problemu skoncentrujemy się na jego pracach.

Ze względu na problem wartości instrumentalizm Deweya zawiera dwa istotne momenty — interpretację poznania jako wartościowania oraz koncepcję wartości instrumentalnej. Pierwszą sprawą zajmiemy się krótko, natomiast większość rozważań skoncentrujemy na drugiej.

1. Poznanie jako wartościowanie

Myśl i poznanie traktuje Dewey jako czynność praktyczną. Myśl jest nie tylko powołana przez potrzeby praktyczne, lecz również sama posiada

strukturę czynności praktycznej. Deweyowska logika instrumentalna była opisem myśli definiowanej jako badanie, które polega na rozwiązywaniu konfliktowych sytuacji, w jakich znajduje się organizm w środowisku. Poznanie nie jest dane, lecz zadane, jest wywołane przez powstałe nań zapotrzebowanie zewnętrzne. Myśl jest reakcją na zaistniałą sytuację, jest odpowiedzią na pewien typ trudności, a zatem występuje zawsze w kontekście sytuacji praktycznej. Istotą myśli jest opanowywanie problemów pozwalające osiągnąć stan harmonii i zlikwidować konflikt.

Poznanie jest zbiorem czynności niezbędnych do rozwiązania problemu. Jest więc typem zachowania, rodzajem działalności. Jak każde zachowanie ludzkie ma ono charakter celowy, a jego celem jest likwidacja problemu i trudności, które myśl wywołały.

Sytuacja praktyczna nastęrczająca problem do rozwiązania wymaga odpowiedzi w kategoriach działania, czyli odpowiedzi określającej właściwy sposób zachowania w określonej sytuacji ze względu na spodziewane konsekwencje. Celem badania jest uzyskanie dyrektywy praktycznej, wskazówki, jak działać. Zatem myśl będąca rozwiązaniem problemu ma być myślą o działaniu, czyli sądem praktycznym.

Lecz jeśli wszelkie działanie jest celowe, to wynik badania, będący sądem praktycznym, czyli sądem mówiącym o działaniu, musi być zarazem sądem mówiącym o celach. Badanie zatem jest nie tylko czynnością celową, lecz także jego przedmiotem muszą być cele działań ludzkich. Cele jednak zawsze są związane ze sposobami ich realizacji, badanie nie powinno koncentrować się nigdy na ogólnych abstrakcyjnych celach, lecz musi dotyczyć celów doraźnych i wskazywać środki ich realizacji.

Dewey utożsamiając myśl z badaniem odrzuca tym samym rozróżnienie podejścia teoretycznego i praktycznego, jedynym aktem poznawczym, jaki akceptuje, jest akt przepojony praktycznym zainteresowaniem.

Kategoria badania obala wyobrażenia o poznaniu jako o czystym opisie. Celem poznania jest uzyskanie praktycznej wskazówki, a nie odtworzenie rzeczywistości. Opis gra rolę jedynie instrumentalną, jest jedynie środkiem do celu, którym jest zawsze uzyskanie dyrektywy praktycznej.

Centralnym pojęciem instrumentalizmu jest kategoria sądu praktycznego. „... czynność badania naukowego, fizycznego czy matematycznego jest rodzajem praktyki: pracujący naukowiec jest przede wszystkim praktykiem i stale formułuje sądy praktyczne: decyzje dotyczące tego, co zrobić i jakich środków do tego użyć”¹. Te sądy dotyczące działania mają zawsze charakter wartościujący. „... wszystkie sądy praktyczne są ocenami, bowiem zajmują się określaniem tego, co należy zrobić na podstawie oszacowania konsekwencji warunków, które jako egzystencjalne będą ważne zawsze [...] Nie ma badania, które nie obejmowałoby sądów praktycznych”². Każde badanie ma, zdaniem Deweya, prowadzić do sądu praktycznego mającego charakter wartościujący.

¹ John Dewey, *Logic, the Theory of Inquiry*, New York 1938, s. 161.

² *Ibid.*, s. 174.

Instrumentalna interpretacja myśli jako czynności praktycznej prowadzi zatem do tezy, że wszelkie poznanie jest wartościowaniem, że nie jest możliwe oddzielenie poznania i wartościowania, gdyż cały proces badania (będący właśnie poznaniem) jest zarazem procesem wartościowania. Wartościowanie jest operacją intelektualną stanowiącą istotę wszystkich procesów myślowych.

Konsekwencją takiej koncepcji jest przekształcenie wartościowania w jedyny rodzaj postawy racjonalnej, w jedyną formę poznania. Wartościowanie nie tylko zostaje uznane za funkcję intelektu, lecz jest ponadto jedyną i zasadniczą jego funkcją. Jest ono również niezbędnym elementem rozważonego, przemyślanego działania, jest podstawą racjonalizacji czynu.

Temu utożsamieniu poznania i wartościowania przypisywał Dewey szczególną rolę nie tylko, a może i nie przede wszystkim, ze względu na pytanie o istotę myśli, lecz także ze względu na problem racjonalizacji wartościowań. W całej wieloletniej twórczości Deweya dobitnie występuje tendencja do stworzenia podstaw racjonalizacji, obiektywizacji i weryfikowalności wartościowania. Realizacją tej tendencji wydawało się Deweyowi ukazanie poznawczego charakteru wartościowania oraz empirycznej natury wartości.

Problem natury sądów dotyczących wartości był przez Deweya poruszany niejednokrotnie, mimo jednak wielości wypowiedzi na ten temat trudno byłoby powiedzieć, że stanowią one wyczerpujący wykład nowego rozwiązania zagadnienia. Początkowo sąd wartościujący określany był przez Deweya jako sąd praktyczny mówiący o działaniu. Kiedy indziej znów był traktowany jako faza sądzenia w ogóle, jak gdyby jako aspekt wszelkiego sądu. W późnych natomiast pracach Dewey przede wszystkim akcentował brak jakiegokolwiek odrębności czy szczególności sądów wartościujących zarówno ze względu na ich naturę jako sądu, jak i ze względu na ich przedmiot.

Mimo wszystko jednak przebijają w stanowisku Deweya pewna wyraźna tendencja zawierająca następujące elementy. Przede wszystkim z różnych możliwych typów wypowiedzi dotyczących wartości akceptuje on tylko oceny. Po drugie, odrzuca dychotomię opisu i oceny. Znajduje to swe podstawy w interpretacji doświadczenia, odmiennej niż zazwyczaj przyjmowanej w empiryzmie. Dewey nie wiąże doświadczenia jedynie z pewnym rodzajem przeżyć poznawczych, nie ogranicza go do postrzeżeń zmysłowych jedynie, dlatego też obce jest mu oddzielanie sądów opartych na postrzeżeniach zmysłowych od sądów związanych z innymi sferami doświadczenia, jak np. uczucia czy zachowania. Tkwiące w tradycji empirystycznej oddzielenie opisu, opartego na postrzeżeniach, od oceny, odwołującej się do emocji mających charakter jedynie subiektywny, znajduje swe podstawy w sensualistycznej koncepcji doświadczenia. Dewey odrzucając sensualizm nie znajduje tym samym podstaw do podtrzymania skrajnego przeciwieństwa między opisem a oceną. Na miejsce tej dychotomii

wprowadza pojęcie sądu praktycznego, lub też mówi o wartościowaniu jako elemencie wszelkiego procesu badania. Po trzecie, neguje on tezę o niekognitywnym charakterze ocen, o ich rzekomej „beztreściowości”. Zdaniem Deweya wartościowanie zawiera w sobie wiedzę o przedmiocie, mówi coś nowego, a zarazem najważniejszego, coś, czego w zwykłym „niewartościującym” opisie w ogóle nie otrzymujemy. Wiedza ta dotyczy po prostu możliwych związków między rzeczami a działaniem ludzkim, dotyczy ich przydatności jako narzędzi realizacji celów. To podkreślenie poznawczego charakteru wartościowań jest formą przeciwstawienia się wszystkim teoriom, które próbują problem wartości rozwiązać poza doświadczeniem i wiązać wartościowanie ze specjalną intuicją. Wartościowanie jest dla Deweya zwykłym poznaniem empirycznym. Tak rozumiane wartościowanie jest związane z myślą, jest rozumowaniem, a nie bezpośrednim przeżyciem. Obserwujemy w tej koncepcji zatem nie tylko odrzucenie absolutnego przeciwstawienia poznania i wartościowania, lecz również brak wyróżnienia jakiegokolwiek specyfiki wartościowania w stosunku do innych form poznania czy doświadczenia. Poznanie i wartościowanie stają się tożsame. Po czwarte, oceny nie wyróżniają się żadnym odrębnym przedmiotem, jak wszystkie inne sądy empiryczne, dotyczą faktów. Zasadniczy sens tej tezy polega na odrzuceniu przekonania, że sądy wartościujące odnoszą się do abstrakcyjnych i ogólnych wartości posiadających odrębny i samodzielny sposób istnienia w stosunku do zdarzeń empirycznych. Przedmiotem, o którym się mówi w wypowiedziach wartościujących, nie są wartości, lecz fakty doświadczenia.

Jak wskazywaliśmy poprzednio, poznanie w interpretacji instrumentalnej jest przekształcaniem chaosu rzeczy w system celów i środków. Podobnie jak poznanie ma za swój przedmiot instrumentalne związki między zjawiskami, tak też przedmiotem wartościowań jest ten sam rodzaj związków. Faktem, którego wedle Deweya dotyczy sąd wartościujący, jest zatem relacja środek—cel, czyli relacja instrumentalna.

Stanowisko Deweya w sprawie ocen i faktów wydaje się nieco ambivalentne. Z jednej strony pozostaje ono w zasadniczej opozycji wobec tradycji empirystycznej i pozytywistycznej w swej negacji dychotomii opisu i oceny. Z drugiej jednak strony obrona prawomocności ocen poprzez wykazanie ich empirycznego i niejako „faktowego” charakteru wskazuje na ślady wpływu tradycji pozytywistycznej. Stanowisko instrumentalizmu jest osobliwą formą przeciwstawienia się pozytywizmowi przy zachowaniu zasadniczej idei pozytywistycznej, głoszącej, że przedmiotem myśli mogą być tylko fakty doświadczenia.

2. Wartość instrumentalna

Zasadnicza teza Deweya w zakresie teorii wartości głosi, że nic nie może być wartością samo przez się, lecz jedynie ze względu na coś innego

jako środek dla jego realizacji, czyli że nie ma wartości innych poza instrumentalnymi.

Teza ta pozostaje w bezpośrednim związku z dążeniem do rozwiązania problemu wartości w ramach teorii doświadczenia i bez podejmowania tradycyjnych rozważań metafizycznych. Wartość instrumentalna jest, zdaniem Deweya, jedynym rodzajem wartości, jaki pojawia się w świecie empirycznym, a równocześnie jedynym, o jakim możliwa jest wiedza. Koncepcja kognitywnego charakteru wartościowań wiąże się zatem ze szczególną interpretacją samej wartości.

Koncepcja Deweya w istocie swej prowadzi do skrajnego relatywizmu wartości oraz do likwidacji wszelkiej aksjologii. Problem wartości został w niej zredukowany do zagadnienia skuteczności, a wartość do instrumentu realizacji celów konkretnych. Znamienne jest, że samego pojęcia „wartość” używał Dewey niechętnie i z wyraźnym lękiem przed wprowadzeniem hipostaz, zastępując je często kategorią relacji środek—cel. Podobnie też teorię wartości zastępował przez empiryczną wiedzę informującą o związkach między rzeczami i zdarzeniami i umożliwiającą ich skuteczne wykorzystanie.

Deweyowska koncepcja wartości kształtowała się w opozycji do absolutyzmu i subiektywizmu i może być potraktowana jako próba uniknięcia obu tych skrajności. Jak wszelkie jednak rozwiązanie pośrednie dostarcza dość skromnego zasobu odpowiedzi, omijając często problemy zasadnicze, równocześnie jednak posiada także wszystkie zalety takiego stanowiska, polegające głównie na ukazywaniu nowych stron zagadnienia.

Podstawowym pojęciem odrzucanym przez Deweya jest pojęcie wartości bezwzględnej (*intrinsic value*), traktowane przezeń jako ostoją absolutyzmu, jako zasadniczy element teorii konstruujących odrębną idealną sferę wartości ponadczasowych i ogólnych, istniejących poza rzeczywistością empiryczną. Wartości bezwzględnej zostaje przeciwstawiona wartość instrumentalna.

Zasadniczą wadą pojęcia wartości bezwzględnej jest wedle Deweya jej ogólność i ponadczasowość. Odrzucenie tego pojęcia prowadzi do zaprzeczenia możliwości ogólnego określenia, czym jest wartość, a także możliwości zdefiniowania takich podstawowych wartości, jak dobro czy piękno. Odrzucał zatem Dewey wszystkie tradycyjne systemy wartości. Ten sprzeciw dotyczy zarówno koncepcji naturalistycznych, jak i intuicjonistycznych, zarówno tych, które traktowały „dobro” jako własność sprawdzalną do innych cech, jak też i tych, które uważały, że orzecznik „dobry” dotyczy cechy prostej i niedefiniowalnej. Znamienne są uwagi o utylitaryzmie: „Uczynił on dobro moralne naturalnym, ludzkim, powiązał je z naturalnymi dobrami życia [...], lecz w zasadniczych kwestiach znajdował się on jeszcze pod istotnym wpływem starego sposobu myślenia. Utylitaryzm nigdy nie zakwestionował idei ustalonego, ostatecznego i najwyższego celu”³. Dobra nie można zdefiniować, ponieważ nie istnieje

³ J. Dewey, *Reconstruction in Philosophy*, New York 1920, s. 143.

jedno ogólne i powszechne dobro. Tym samym Dewey ze swą koncepcją znajduje się poza sporem naturalizmu z intuicjonizmem, przynajmniej w jego klasycznej postaci, bowiem sposób podejścia, w ramach którego spór ten się dokonywał, zostaje odrzucony. Pytanie Deweya nie dotyczy tego, co jest wartością w ogóle, lecz na czym polega wartość w konkretnej sytuacji, co jest dobre tu i teraz. Odmiennie od zazwyczaj przyjmowanego przekonania uważa on, że odpowiedź na pytanie drugie jest niezależna od rozwiązania pierwszego, a co więcej, że nawet stawianie pytania pierwszego uniemożliwia znalezienie odpowiedzi na drugie.

Wartość instrumentalna jest jakością relacjonalną, tzn. występującą ze względu na odniesienie podmiotu wartości do czegoś w stosunku doń zewnętrznego. Wartość bezwzględna jest niezależna od czegokolwiek poza nią samą, jest ona wartością wyłącznie ze względu na siebie.

Relacjonalność wartości może być jednak różnorodnie rozumiana, różne bowiem jej aspekty i różne odniesienia mogą wchodzić w grę. „...trzeba jednak zwrócić uwagę na niejasność zwrotu «relacjonalna teoria» w zastosowaniu do teorii wartościowań. Hipoteza tu rozwinięta jest «relacjonalna» w tym sensie, że jest przeciwstawna «absolutystycznej» naturze pewnych teorii dotyczących «bezwzględnych» wartości. Lecz takie ogólne sformułowanie pozostawia naturę tej «relacji» niewyjaśnioną i dostępną wielu interpretacjom. Pewne obiegowe rodzaje relacjonalnej teorii głoszą, że wartość jest relacją pomiędzy umysłem, świadomością, podmiotem a przedmiotem, lub między organizmem a przedmiotem, lub że jest specjalnym aktem określanym jako lubienie, pożądanie, zainteresowanie. Wszystkie one są radykalnie odmienne od hipotezy tutaj rozwijanej”⁴.

Powyższy cytat ujawnia całą „nietypowość” koncepcji Deweya — wartość nie jest dlań ani bezwzględną własnością rzeczy, ani też nie jest subiektywnym stosunkiem do rzeczy. Wartość jest czymś, co istnieje dopiero ze względu na związki rzeczy z działaniem.

Nie jest naszym zadaniem rozważanie wszystkich możliwych aspektów relacjonalności wartości, interesuje nas tutaj jedynie sens nadany jej w ramach instrumentalizmu, chcemy ustalić, jakie jej znaczenie akceptuje Dewey, a jakie wyklucza. Otóż przede wszystkim niewątpliwe jest odrzucenie przezeń subiektywizacji wartości. To bowiem nie stosunek podmiotu do rzeczy czy zdarzenia nadaje im wartościowość, ani też zmiana tego stosunku nie wpływa na zmianę stopnia i charakteru wartościowości. Postrzeganie czy doznawanie wartości nie konstytuuje jej. Powyższy cytat wyraźnie ujawnia sprzeciw Deweya wobec emotywizmu i wszystkich jego pochodnych wersji łączących wartości i wartościowanie z dziedziną uczuć. Teza o racjonalnym charakterze wartości ma przeciwstawiać się absolutyzmowi, lecz równocześnie nie ma prowadzić do subiektywizmu. Jest to możliwe dlatego, że stosunek podmiotu do rzeczy nie jest jedyną relacją, która może być podstawą wartościowości, lecz pod-

⁴ J. Dewey, *The Field of „Value”*, w: *Value: a Cooperative Inquiry*, ed. by R. Lepley, New York 1949, s. 68—69.

stawą taką może być również inny rodzaj relacji. U Deweya jest to relacja instrumentalna.

Wartością coś może się stać jedynie wtedy, jeśli znajduje się w związku środek — cel. Stosunek użyteczności jest tym typem relacji, który Dewey wybrał jako warunkujący powstanie wartości. Być wartościowym oznacza w tym ujęciu tyle, co nadawać się na narzędzie realizacji pewnego celu. Niesamodzielność i względność wartości jako instrumentu względem celu objawia się różnorodnie, dotyczy ona zarówno samego istnienia wartości, jak i czasu trwania, zakresu, stosunku do innych wartości itp. Sposób uwarunkowania wartości i różnorodny charakter jej zrelatywizowania będzie wymagał jeszcze pewnych dodatkowych rozważań. Na razie idzie nam o ogólne określenie relacji, od której zależne jest w ogóle samo pojawienie się wartości. Jest to relacja między środkiem a celem.

To ustożsamienie wartości z wartością instrumentalną posiada daleko idące konsekwencje. Niewątpliwie jest ono odcięciem się od teorii subiektywistycznych, bowiem wartość nie jest tu zależna od nastawienia podmiotu ani jego przeżyć. Istnieje ona poza tymi przeżyciami. Lecz równocześnie wartość instrumentalna nie pojawia się w przedmiocie wartościowym po prostu i jedynie dlatego, że zachodzi pewien określony stosunek między nim, a jakimś innym przedmiotem. Żadna rzecz w stosunku do innej nie może występować jako cel lub jako środek (chyba że założyłoby się ontologię teleologiczną), nie wchodząc w uniwersum ludzkich celowych działań. Powiązanie wartości z relacją instrumentalną determinuje nie tylko specyficzną naturę wartości, lecz określa również zakres jej występowania. Rzeczy tylko o tyle nabierają wartościowości, o ile wchodzą w sferę ludzkich działań i zachowań celowych. Dotyczy to zarówno rzeczy, jak i ich własności i aspektów, bowiem tylko to, co jest przedmiotem ludzkich celowych zachowań, staje się elementem takiej relacji, która warunkuje pojawienie się wartości.

Ponieważ dla Deweya, jak była o tym mowa poprzednio, wszelkie doświadczenie jest formą celowego zachowania, więc wszystko, co jest elementem rzeczywistości empirycznej, może tym samym stać się nośnikiem wartości. Nie ma wartości poza sferą doświadczenia, co jednak nie oznacza, że wartość jest subiektywna. Jest ona ponadindywidualna, tak jak ponadindywidualne jest doświadczenie. Przede wszystkim zaś istnieje w rzeczach, a nie w przeżyciach, należy do obiektywnego, zewnętrznego układu zdarzeń i jest w nim przez poznanie odnajdywana. Wartość istnieje jednak nie w rzeczach „samych w sobie”, lecz w przedmiotach ludzkiego działania, w świecie stanowiącym continuum środków i celów. Rzeczywistość empiryczna, będąc systemem środków i celów, jest tym samym zbiorem wartości. Podmiotem wartości mogą być tylko rzeczy stanowiące przedmiot doświadczenia, lecz mogą nim być wszystkie.

Trudno jednak byłoby stanowisko Deweya potraktować jako pełny czy skrajny obiektywizm w zakresie interpretacji wartości, trudno byłoby powiedzieć, że wartości traktuje się w instrumentalizmie, jako przysługujące

przedmiotom w sposób całkowicie niezależny od podmiotu (podmiot niekoniecznie musi być rozumiany indywidualistycznie, lecz może być ujmowany zbiorowo, jako wielość indywidualuów). Związek wartości z działaniem, zachowaniem celowym jest zasadniczą kwestią dla odpowiedzi na pytanie o charakter koncepcji Deweya. Koncepcja ta wydaje się ciekawym przykładem tego, jak wieloznaczny i powierzchowny jest podział na obiektywizm i subiektywizm w zakresie teorii wartości, jak różne sprawy i aspekty zagadnienia są w nim niejednokrotnie mieszane.

Powiedzieliśmy, biorąc rzecz najogólniej, że Dewey przeciwstawiał się uznawaniu istnienia odrębnej sfery wartości poza światem doświadczenia. Zastanówmy się jednak nieco dokładniej, jakie jest „pole” występowania wartości. Nie są to subiektywne przeżycia ani też rzeczy „same w sobie”, lecz przedmioty działania. Wartość instrumentalna pojawia się tylko w przedmiotach poznania i działania, jej zaistnienie jest zależne od powiązania zewnętrznego układu rzeczy z ludzkim działaniem, nie istnieje bez działania, choć działanie to jej nie tworzy.

Znajdujemy u Deweya określenie mówiące, że „polem wartości jest zachowanie”⁵. Wartość nie jest dlań możliwa bez zachowań wartościujących, nie jest ona wobec nich pierwotna ani niezależna. Istnieją również liczne wypowiedzi Deweya wskazujące, że teorię wartości traktował on jako teorię wartościowań. Antyabsolutystyczne nastawienie tych uwag jest niewątpliwe i nie wymaga objaśnień. Powiązanie wartości z zachowaniem jest jednak także negacją koncepcji subiektywistycznych wiążących wartość ze sferą uczuć i doznań podmiotowych. Akcentowanie szczególnej roli zachowania płynie z typowego przekonania behaviorysty, że wprowadzenie kategorii zachowania jest uniknięciem subiektywizmu psychologistycznego. Przekonanie to jest słuszne tylko częściowo. Subiektywizacja rzeczywistości empirycznej dokonana przez Deweya w teorii doświadczenia, a polegająca na przekształcaniu rzeczy w przedmioty działania, wiąże się z pewną formą subiektywizacji wartości wprowadzoną przez instrumentalizm. Należy jednak pamiętać, że subiektywizacja nie zawsze oznacza indywidualizację, bowiem podmiot może być rozumiany transcendentalnie lub kolektywnie.

Znajdujemy u Deweya wiele uwag krytycznych pod adresem koncepcji subiektywistycznych. Krytyka ta, zawarta w polemikach z teoriami wiążącymi wartość z „pożądaniem”, „zainteresowaniem”, „pragnieniem”, pozwala w znacznej mierze wyświecić sens interesującej nas tu koncepcji instrumentalnej. Tradycja empirystyczna, wyrażająca się w tendencji do łączenia tego co dobre z naturalnymi dążeniami i potrzebami człowieka, była bliska Deweyowi i pozostawał on niewątpliwie pod jej wpływem. Równocześnie jednak zdawał on sobie sprawę z jej niewystarczalności i błędności, polegającej przede wszystkim na tym, że opisem zainteresowań i dążeń ludzkich zastępuje się sprawę ich oceny, która powinna być istotą teorii

⁵ Ibid., s. 64.

wartościowania. Najistotniejszym jednak brakiem tej koncepcji jest subiektywizacja wartościowań. „Dla tych teorii „empirystycznych” przyjemność uczuciowa zajmuje to samo miejsce, jakie wrażenie zajmowało w tradycyjnym empiryzmie. Wartości są tworzone przez upodobanie i rozkosz; doznawanie przyjemności stało się nazwą wartościowości. Od czasu, gdy nauka usunęła wartości ze swego pola, teorie empirystyczne czynią wszystko, co możliwe dla podkreślenia czysto subiektywnego charakteru wartości. Sądzi się, że psychologiczna teoria pożądania i upodobania może pokryć cały teren teorii wartości; bezpośrednie uczucie odpowiada w niej bezpośrednio wrażeniu”⁶.

Jednym z przykładów takiej empirystycznej i subiektywistycznej teorii wartości jest koncepcja Perry’ego, który twierdził, że wartością jest wszelki przedmiot zainteresowania. Biologiczną i psychologiczną analizą zainteresowań zastępował on teorię wartości, ujmując samo zainteresowanie skrajnie subiektywnie jako wszelki spontaniczny impuls lubienia czy pożądania powstający w indywiduum.

Deweyowska krytyka teorii wartości opartych na pojęciu zainteresowania czy pożądania zawiera kilka istotnych momentów. Po pierwsze, neguje on w ogóle sensowność abstrakcyjnej kategorii „pożądania” jako tego, co podstawowe i pierwotnie dane. Pożądanie jest zawsze konkretne i określone przez sytuację organizmu w środowisku, jest ono wynikiem społecznego i historycznego rozwoju i powinno być przedmiotem analizy, a nie pierwotną daną i punktem wyjścia rozważań. Pożądanie jest odpowiedzią na kłopot, problem, sytuację do rozwiązania, w jakiej znajduje się organizm, jest narzędziem życia i działania i staje się niezrozumiałe, jeśli zostanie zabsolutyzowane. Ponadto koncepcje odwołujące się do zainteresowania czy pożądania popełniają stary błąd wszystkich tradycyjnych teorii ustalających jeden rodzaj dobra jako podstawowy. Po drugie, teorie przyjmujące pożądanie za podstawę wartości mogą jedynie dokonać opisu czy rejestru tego, co pożądane, nie są natomiast w stanie odróżnić tego, co pożądane od tego, co pożądania godne (jest to przeciwstawienie *desired* i *desirable*). Odróżnienie takie nie może bowiem być nigdy dziełem przeżycia, lecz wymaga zaangażowania refleksji. Dewey nie akceptował koncepcji Milla, wedle którego to, że coś jest pożądania godne, może być uzasadnione przez wskazanie, że jest pożądane, uważał to stanowisko za zbyt subiektywne i poszukiwał podstaw dla obiektywnego odróżnienia tych dwu sytuacji. Rozwiązanie, które znalazł, nie było jednak zadowalające i spotkało się z krytyką⁷. W całej tej sprawie interesuje nas jednak w tej chwili przede wszystkim wskazanie przez Deweya na potrzebę istnienia obiektywnych kryteriów występowania wartości. „Istnieje zasadnicza różnica pomiędzy fałszywym dobrem, pozornym zadowoleniem a „prawdziwym” dobrem, ponadto różnica ta jest empirycznie sprawdzalna”⁸. Po trzecie,

⁶ J. Dewey, *The Quest of Certainty*, New York 1929, s. 258.

⁷ Por. M. G. White, *Value and Obligation in Dewey and Lewis*, „Philosophical Review”, vol. 58, 1949.

⁸ J. Dewey, *Human Nature and Conduct*, New York 1922, s. 210.

Dewey nie godzi się na zastąpienie teorii wartości przez opis uczuć lub zachowań. Opis ludzkich wartościowań odróżnia on od samej teorii wartościowania, która powinna stworzyć podstawę racjonalnego działania. Sam opis tej roli spełnić nie może, choć może zawierać pomocne dla tego zadania informacje. Po czwarte, zasadniczą wadą teorii tych jest mylenie bezpośredniego doznawania wartości i poznania wartości. Wartość czynią one przedmiotem uczucia, subiektywnego przeżycia nie będącego poznaniem, a wiedzy dyskursywnej udostępniają tylko opis przeżyć wartościujących. Dewey oponuje przeciw utożsamianiu wartości z zadowoleniem i pożądaniem, które są jedynie subiektywnym doznaniem, nieprzekazywalnym i nie podlegającym weryfikacji; wartość musi być, jego zdaniem, dostępna rozumowaniu. „Bez interwencji myśli zadowolenia nie są wartościami, lecz problematycznymi dobrami, stając się wartościami jedynie wtedy, gdy pojawiają się w zmienionej formie inteligentnego zachowania”⁹. „Pożądania są tylko pożadaniami, jest to wszystko, co o nich można powiedzieć. Ponadto są one pojmowane jako jedynie prywatne a przez to niemożliwe do ustalenia w kategoriach rzeczy lub wydarzeń”¹⁰.

Wszystkie powyższe uwagi wskazują jednocześnie, że Dewey zasadniczo sprzeciwiał się fundowaniu wartości na indywidualnych przeżyciach i doznaniach. Żadne przeżycie psychiczne nie może, jego zdaniem, ukonstytuować wartości, wartość jest ze względu na przeżycia niezależna. Orzekając, że coś jest wartościowe, orzeka się o czymś obiektywnym, należącym do rzeczy niezależnie od subiekta, nie zaś o swoim stosunku do rzeczy. Tylko ujęcie wartości jako czegoś obiektywnego, niekonstytuowanego przez indywidualne przeżycia umożliwia wiedzę o wartościach i racjonalnie umotywowane wartościowanie. W tym sensie Dewey jest niewątpliwym antysubiektywistą.

Lecz nie jest to jedyny sens, jaki można wiązać z pojęciem subiektywizmu. Gdy bowiem zapytamy, czy wartości istnieją w ogóle poza sferą ludzkiego doświadczenia, czy przysługują rzeczom niezależnie od tego, czy stają się one przedmiotami doświadczenia czy nie i obiektywizmem nazwiemy takie stanowisko, które wiąże wartości z rzeczami w sposób całkowicie niezależny, przypisując im autonomiczność i pierwotność w stosunku do wszelkiego doświadczenia, to okaże się, że koncepcję Deweya trudno byłoby nazwać obiektywizmem. Wartości nie istnieją dlań poza i niezależnie od doświadczenia, nie są w swym bycie samodzielne w stosunku do czynności wartościujących, choć zależność ta nie jest zależnością od indywidualnego aktu. Dopiero bowiem proces doświadczenia ludzkiego jako całość, obejmujący różne formy działania, w tym i badanie będące wartościowaniem, przekształca rzeczywistość transcendentną w świat przedmiotów działania i poznania, czyli w świat celów i środków, który jest podło-

⁹ J. Dewey, *The Quest of Certainty*, s. 259.

¹⁰ J. Dewey, *Theory of Valuation*, Int. Enc. of Unified Science, Chicago 1939, s. 16.

zem występowania wartości. W koncepcji Deweya zatem wyraźnie wartość jest pochodną postaw wartościujących. Cały jego spór z subiektywizmem nie zawiera więc negacji konstytutywnego charakteru wartościowania i zależności istnienia wartości od czynności, w tej bowiem sprawie obie te koncepcje reprezentują stanowisko zgodne, lecz jest sporem dotyczącym interpretacji postaw i czynności stanowiących fundament wartości. Koncepcje, którym Dewey zarzuca subiektywizm, łączą wartość z przeżyciem wewnętrznym, emocjonalnym i niekognitywnym, co ogranicza cały problem wartości do kręgu doznań i intuicji, uniemożliwiając tym samym w tym zakresie wiedzę intersubiektywną i sprawdzalną. Sam Dewey natomiast wartościowanie czy postawę wartościującą rozumie odmiennie, przyjmując inny typ zachowań leżących u podstaw wartości, inaczej rozumie też samą wartość, która ma dlań charakter obiektywnej własności przedmiotu.

Znamienne jest rozróżnienie, jakie czyni Dewey pomiędzy bezpośrednim przeżyciem wartości a wartościowaniem. Bezpośrednie przeżycie wartości traktuje on jako emocjonalne, niekognitywne doznanie, mające walor jedynie indywidualny i chwilowy. Jest to stan wewnętrzny, pozbawiony jakiegokolwiek ogólniejszego znaczenia. Ten rodzaj przeżycia nie ma nic wspólnego z wartościowaniem, ani sam nie jest jeszcze wartościowaniem, ani też nie wchodzi nawet jako składnik do czynności wartościowania. Wartościowanie jest poznawaniem, jest aktywnością intelektualną, procesem myślowym, którego wytwory podlegają intersubiektywnym kryteriom weryfikacji. Tylko ten drugi rodzaj zachowania czy aktywności psychicznej jest wedle Deweya podstawą konstytuowania wartości, tylko w jego toku wartości są zarazem tworzone i poznawane. Odróżnienie przeżycia wartościującego od wartościowania mającego charakter intelektualny jest zasadniczym momentem deweyowskiej teorii wartości, bez niego cała ta koncepcja staje się niezrozumiała. Do rozróżnienia tego powracał on w wielu swych pracach, od najwcześniejszych do ostatnich. „Nakreśliłem wyraźnie rozgraniczenie niekognitywnego aktu oceniania, znajdowania czegoś jako dobre lub drogie, od poznawczego aktu wartościowania”¹¹. Z tych dwu czynności — przeżycia wartości i jej poznania — wybiera on tylko drugą jako konstytuującą wartość. Wartościowanie wyprzedzające wartość jest procesem myślowym.

Wobec tak odmiennego niż zazwyczaj w empiryzmie rozumienia wartościowania również odmiennie są w koncepcji Deweya konsekwencje fundowania wartości na czynności wartościującej. Po pierwsze, skoro czynność ta nie ma charakteru jedynie indywidualnego, lecz jest procesem społecznym, powszechnym, ciągłym, intersubiektywnym, to i wartość przez nią wytworzona przestaje być czymś efemerycznym, istniejącym jedynie w zamkniętym świecie *ego*, lecz staje się czymś obiektywnym w stosunku do indywidualnej świadomości, w taki sam sposób, w jaki obiektywne są

¹¹ J. Dewey, *The Object of Valuation*, „Journal of Philosophy” 1918, vol. 15, s. 256.

wszystkie zdobycze poznawcze ludzkości, po drugie, skoro czynność myślowa leży u podstaw wartości, to tym samym wartości są dostępne poznaniu, a nie tylko odczuciu i mogą być przedmiotem wiedzy, po trzecie, skoro poznanie jest ujmowaniem rzeczywistości jako systemu środków i celów, to wartość tym samym jest zjawiskiem występującym jedynie na bazie związku środek—cel, czyli staje się wartością instrumentalną, która istnieje w samym przedmiocie jako jego zdolność do bycia narzędziem w realizacji różnych celów.

Powiązanie wartości z doświadczeniem nie oznacza więc u Deweya uzależnienia jej od subiektywnych przeżyć. Wartość jest wprawdzie zrelatywizowana do doświadczenia, lecz jest to doświadczenie intelektualne (i społeczne, a nie indywidualne doznanie emocjonalne.

Wartości istnieją tylko w sferze działania ludzkiego, bowiem tylko tam wszystkie zjawiska występują w perspektywie relacji środek — cel, wszystkie rzeczy pojawiają się jako środki lub cele. Celowe działanie ludzkie wytwarza universum celów i środków i w tym sensie występowanie wartości jest zależne od działania, bowiem bez działania nie ma tego universum, nie ma przedmiotów mogących być nosicielami wartości. Natomiast działanie nie wytwarza samej wartości. Jeśli rzecz jakaś posiada wartość instrumentalną ze względu na pewien cel, to jest to związane z charakterem jej samej i celu oraz z wzajemnym oddziaływaniem, jaki między nimi istnieje, zachowanie może tylko wydobyć ten związek, lecz go nie wytwarza. W tym więc sensie działanie stwarza rzeczywistość, w której występują wartości, lecz nie tworzy wartości. Wartość jest pewnym faktem, pewnym zdarzeniem realnie zachodzącym w świecie, nie w świecie rzeczy „samych w sobie”, ale w świecie empirycznym, czyli w świecie działań. Splot rzeczy z działaniem jest podstawą pojawienia się wartości.

Wybranie sfery działania jako pola występowania wartości jest bezpośrednio związane z pojęciem wartości instrumentalnej. W świecie celów i środków wartościami są narzędzia. Wartość instrumentalna nie jest wartością jedynie „dla mnie”, ani nie jest wartością ze względu na stosunek do indywidualnej podmiotowej operacji, nie tkwi w niej subiektywizm jednostkowych działań. To, że coś nadaje się na narzędzia realizacji pewnego celu, jest stosunkiem obiektywnym, a nie stworzonym przez podmiot. Relacja „użyteczności” stanowiąca wartość instrumentalną jest relacją obiektywną, niezależną od podmiotu, choć istniejącą jedynie w sferze jego działań.

Wartość instrumentalna nie jest zatem zrelatywizowana do podmiotu ani do jego przeżyć, nie oznacza to jednak, że w koncepcji Deweya nie następuje skrajna relatywizacja wartości. Wartość instrumentalna jest zrelatywizowana do celu konkretnego, wobec którego jest środkiem, jest tym samym zrelatywizowana do chwili i sytuacji, w której się pojawia. By w pełni ukazać charakter względności wartości instrumentalnej, musimy wyjaśnić sens, jaki Dewey nadaje pojęciom celu i środka oraz do natury wzajemnej zależności, jaką między tymi dwoma zjawiskami zakłada.

Rzeczywistość empiryczna jest jednolita i ciągła, a dokonywany w jej ramach podział na środki i cele nie ma charakteru absolutnego, lecz czy- sto operacyjny. „... środki i cele są dwoma sposobami ujmowania tej samej rzeczywistości”¹². Sam cel traktuje Dewey instrumentalnie jako narzędzie rozumu w kierowaniu działaniem. Nie ma dualizmu celów i środków, lecz każda rzecz może równocześnie występować w wielu różnych powiązaniach albo jako zamierzenie albo jako sposób jego realizacji. Jedynym absolutnym momentem tej koncepcji jest to, że w uniwersum działań ludzkich każda rzecz pojawia się albo jako cel albo jako środek, absolutnie więc panuje instrumentalne ujmowanie rzeczywistości. Ten absolutyzm instrumentalizmu zakłada całkowitą względność podziału na środki i cele.

Cel pojmowany instrumentalnie winien być maksymalnie plastyczny, gdyż inaczej nie spełnia on należycie swej funkcji celu, czyli narzędzia kierowania działaniem. Występowanie celu jako narzędzia oznacza, że nie ma celów samych w sobie, gdyż są one zawsze po to, by prowadzić do innych celów. Cel będący instrumentem jest więc zarazem relatywny, konkretny i temporalny. Dla podkreślenia tego instrumentalnego sensu celu służyło Deweyowi pojęcie *end-in-view*, czyli celu konkretnego, przeciwstawionego celom absolutnym.

Cel konkretny wynika z działania, nie jest zaś czymś zewnętrznym czy nadrzędnym w stosunku do niego. Nie jest on abstrakcyjnym wytworem umysłu, przeciwstawionym czy narzuconym doraźnej aktualności. Cel nie jest transcendentálny. Tkwi on w każdym konkretnym działaniu, jest jego składnikiem, jest formą adaptacji zachowania do aktualnych potrzeb i sytuacji.

Działanie jest stanem pierwotnym, z którego wyrasta cel jako forma jego organizacji i nadawanie mu kierunku. „Naprawdę cele są celami konkretnymi lub planami. Wyłaniają się one z naturalnych efektów i konsekwencji zachowań, których na początku szuka się i na które natrafia się niespodziewanie. Niektóre z tych konsekwencji ludzie lubią, a innych nie lubią. Od tej pory osiągnięcie lub unikanie podobnych konsekwencji staje się celem. Konsekwencje te tworzą znaczenie i wartość działania będącego przedmiotem rozważań”¹³.

Cele są przewidywanymi konsekwencjami działań, które chce się za ich pomocą osiągnąć. „Cel konkretny jest planem aktualnie funkcjonującym”¹⁴. Cel nie jest wyodrębniony z działania, lecz tkwi w każdym czynie jako jego kierunek i organizacja. Wydaje się, że Dewey nawet pojęcie celu konkretnego traktował jako zbyt absolutystyczne i że właściwsze byłoby tu używanie języka operacyjnego i zamiast o celu należałoby mówić o „nadawaniu celowości” działaniu. „Cel konkretny jest tą szczególną aktywnością, która funkcjonuje jako czynnik koordynujący, obejmując wszystkie inne rodzaje działań”¹⁵.

¹² J. Dewey, *Human Nature and Conduct*, s. 233.

¹³ *Ibid.*, s. 225.

¹⁴ J. Dewey, *Experience and Nature*, Chicago 1925, s. 373.

¹⁵ J. Dewey, *Theory of Valuation*, s. 48—49.

Analizując różnorodne aspekty sensu, jaki Dewey nadaje pojęciu „celu konkretnego”, trzeba jednak przede wszystkim podkreślić zawartą w tym pojęciu ideę ścisłego związku występującego między celem a środkami realizacji. Cel jest niesamodzielny w stosunku do sposobów jego urzeczywistnienia. „... Cele można określić jedynie na gruncie środków doprowadzających je do skutku”¹⁶. Jest to odrzucenie jako celu wszelkiego ogólnego ideału, który aktualnie nie jest realizowany. W myśl koncepcji Deweya określenie „cel nierealizowalny” jest bezsensowne, jest pomieszaniem pojęć. Cel jest zawsze związany z konkretną sytuacją, w której ze względu na doraźne potrzeby podejmuje się konkretne działania. Jednym z elementów tego konkretnego kontekstu, w którym powstaje cel, są możliwe środki jego realizacji. Ta niesamodzielność celu w stosunku do środków jest związana z instrumentalną interpretacją samego celu, cel bowiem tylko wtedy jest dobrym narzędziem w kierowaniu działaniem, kiedy wskazuje sposoby osiągania zamierzeń. Zagadnieniu związku celów ze środkami i wzajemnego ich instrumentalnego splatania się przypisywał Dewey wielkie znaczenie, sądził m. in., że lekceważenie tego związku jest myślowym źródłem fanatyzmu, prowadzi bowiem do uznawania abstrakcyjnych, sztywnych celów i wartości, które uznaje się za absolutne i nie podlegające badaniu oraz do przekonania, że „cel uświęca środki”.

„Cel konkretny” jest zatem celem doraźnym i zrelatywizowanym do środków jego realizacji. Nie tylko środki są określane ze względu na cele, lecz również cele ze względu na środki. Ta wzajemna zależność oddaje istotę instrumentalizmu.

Wartość instrumentalna jest jakością relacyjną, występującą ze względu na odniesienie podmiotu wartości do celu, dla którego realizacji jest środkiem. W samym więc pojęciu wartości instrumentalnej tkwi jej zależność od celu. To zrelatywizowanie do celu nabiera jednak szczególnego charakteru w związku z pojęciem samego celu. Cel nie jest niczym trwałym ani ogólnym, jest wytworem doraźnej sytuacji i jej potrzeb. Wartość więc staje się zależna nie tylko od celu, lecz również od wszystkich uwarunkowań, jakim cel jest poddany. Zatem ostatecznym elementem, od którego uzależniona jest wartość instrumentalna, jest sytuacja praktyczna, która nie jest niczym innym, jak po prostu istnieniem indywiduum w środowisku oraz sumą wszystkich potrzeb i problemów z tym istnieniem związanych. Sytuacja praktyczna jest czymś jednostkowym i chwilowym, mającym ponadto wiele aspektów. Każda sytuacja praktyczna daje się właściwie rozłożyć na ogromną ilość pod-sytuacji wynikających z różnorodności życia. Okazuje się zatem, że pojęcie sytuacji praktycznej jest skrajnie nieprecyzyjne i wieloznaczne.

Wartość instrumentalna staje się tym samym skrajnie relatywna, zależna od wszystkich rodzajów i stron sytuacji praktycznych wszystkich typów potrzeb i działań ludzkich. Rodzaje względności wartości instru-

¹⁶ Ibid., s. 53.

mentalnej zatem nie dadzą się nawet dokładnie określić, jedyne co można powiedzieć, to tyle tylko, że wartość ta jest zależna od sytuacji praktycznej, zachowując całą świadomość wieloznaczności i bogactwa sytuacji praktycznej. Wartościowość staje się czymś całkowicie okazjonalnym.

Choć Dewey myślał o rzeczywistości ludzkiej w kategoriach społecznych, a nie indywidualistycznych i niewątpliwie zainteresowanie przejawiał sprawą dobra i postępu społecznego, to jednak w jego teorii wartości instrumentalnej nie znajdujemy teoretycznej ani filozoficznej podstawy dla tych zainteresowań. Wartość instrumentalna w swym skrajnym zrelatywizowaniu staje się w konsekwencji również wartością zindywidualizowaną, związaną z jednostką ludzką stanowiącą podmiot każdej partykularnej sytuacji praktycznej. Nie znajdujemy w systemie Deweya żadnych założeń, które przed tą konsekwencją chroniłyby jego pogląd. Zrelatywizowanie wartości do konkretnej sytuacji musi prowadzić również do związania wartości z indywidualnym człowiekiem stanowiącym przeciwieństwo zasadniczy składnik sytuacji praktycznej, nie ma bowiem sytuacji praktycznych poza ludźmi, nie ma ogólnych „typów” sytuacji, które można by analizować w oderwaniu od ludzkich podmiotów tych sytuacji. Dlatego też powiązanie wartości instrumentalnej z celem wynikającym z danej sytuacji, z danego działania musi prowadzić do uzależnienia jej od indywidualium, a tym samym podważyć powszechny charakter wartości.

Innym przejawem relatywizacji tkwiącej w idei wartości instrumentalnej jest to, że nigdy nie przysługuje ona jakiejś rzeczy w sposób absolutny, lecz zawsze zależnie od okoliczności. Od sytuacji i celu zależy więc nie tylko to, jakie własności rzeczy staną się wartościowymi, lecz również na jak długo oraz jaki będzie stopień intensyfikacji tej wartościowości. Jest to zależne m. in. od istnienia obok innych rzeczy i ich charakteru. Dlatego też przyjmując ten punkt widzenia, nigdy właściwie nie można uznać czegoś za „dobre”, a jedynie tylko za „lepsze” lub „gorsze” od innego.

Jeszcze inny aspekt relatywnego charakteru wartości instrumentalnej ujawnia się wyraźnie, jeśli zestawimy ją z pojęciem *bonum utile*. Była już mowa o tym, że instrumentalizm był formą przeciwstawienia się dążeniom do jednolitego określenia dobra czy wartości, do ustalenia, na czym ono polega, czy co nią jest. Sens pojęcia wartości instrumentalnej tkwi w tym, że ukazuje ono wielość i różnorodność tego, co wartościowe oraz niemożność zredukowania tej różności do czegoś jedyne. Wartością staje się coś, stając się narzędziem dowolnego celu; funkcja bycia środkiem, bycia narzędziem może obejmować różne dziedziny i różne sprawy i w konsekwencji przybierać różne postacie. Wartością może stać się wszystko, jeśli zaistnieje tylko odpowiednia sytuacja, odpowiedni układ rzeczy, działań, celów. Sama jakość relacjonalna stanowiąca podstawę istnienia wartości jest rozumiana szeroko, stosunek użyteczności narzędzia względem celu może obejmować wiele różnych związków. Nie spotykamy w instrumentalizmie pojęcia jednej, ogólnej „użyteczności”. Wartościowe jest to, co słu-

ży realizacji każdego dowolnego celu, natomiast charakter konkretny tej funkcji może być bardzo różnorodny. Nie należy utożsamiać wartości instrumentalnej z jakimś ogólnym pojęciem „użyteczności”, które musi mieć zawsze jako punkt odniesienia jakieś ogólne dobro. Jeśli więc określamy wartość instrumentalną jako stosunek użyteczności, to należy pamiętać, że jest to użyteczność ze względu na różne cele, a zatem, że nie ma jednej „użyteczności”, bowiem w różnych sytuacjach różne postacie ona przybiera.

Wartość instrumentalna nie jest czymś istniejącym jako odrębny byt, lecz jest zawsze wartością czegoś, jest zawsze związana z jakąś rzeczą lub wydarzeniem, lub czynem. Jest ona jakością przysługującą cemukolwiek występującemu jako środek do zrealizowania celu. Nie ma żadnej specjalnej klasy rzeczy czy zachowań, którym wartościowość może przysługiwać, wszystko może stać się wartościowe. Wartości mają zawsze charakter konkretny i jednostkowy, nie ma wartości ogólnych.

Rzeczywistość faktów empirycznych jest zarazem dla Deweya światem wartości. Wartość stanowi dlań taki sam fakt doświadczenia — istniejący w rzeczywistości empirycznej i doświadczalnie poznawalny, jak i wszelkie inne fakty, ani bytowo, ani poznawczo nie jest ona od nich odmienna. To zrównanie wartości i faktu dokonuje się poprzez utożsamienie wartości w ogóle z wartością instrumentalną, bowiem jedynie wartość instrumentalna daje się zinterpretować jako fakt. Istotną rolę gra tu także ten moment, że pojęcie wartości instrumentalnej bazuje na naturalnych związkach i zależnościach występujących w świecie materialnym między rzeczami i jest tylko pewną interpretacją tych związków przez pryzmat ludzkich celów, które są wyborem pewnych naturalnych efektów wzajemnego oddziaływania zjawisk.

Deweyowska interpretacja wszelkiej wartości jako wartości instrumentalnej posiada, poza relatywizmem, szereg innych jeszcze istotnych konsekwencji.

Wartość traci w tym ujęciu funkcję pewnego rodzaju wzorca, jaką zazwyczaj odgrywa w różnych dziedzinach kultury, gdyż nigdy nie poprzedza żadnych czynności, lecz wyłania się z nich jako racjonalnie i praktycznie umotywowany wybór. Wartościowanie jest wybieraniem nie kierowanym przez żadną zasadę, poza tym, że dokonuje się ze względu na cel doraźny. Wszystko co *ex post* okaże się skuteczne ze względu na dane dążenie, może zostać ocenione jako dobre.

Niejednokrotnie z pojęciem wartości wiązano powinność, narzucenie obowiązku. Koncepcja Deweya eliminuje pojęcie powinności poprzedzającej czyn, neguje możliwość i sensowność jakiegokolwiek nakazu ogólnego, ogólnego ideału określającego z góry działanie czy zachowanie. Neguje tym samym kategoryczność powinności. Cel doraźny wyrasta z aktualnej sytuacji i to, co jest środkiem jego realizacji, też z niej wyrasta. Wartościowanie powstające w takiej sytuacji nie polega na odniesieniu czegoś

konkretnego do idealnej ogólnej wartości, lecz jest określeniem konkretnej, doraźnej przydatności, jest wykorzystaniem pewnych faktycznych zależności przedmiotowych ze względu na aktualny cel i tym samym określeniem wartości—faktu. Ważność tej wartości jest wyraźnie czasowo i sytuacyjnie określona, kończy się wraz ze zmianą sytuacji praktycznej. Ta okazjonalność wartości pozbawia ją charakteru powinności. Można wprawdzie powiedzieć, że jeśli analiza danej sytuacji wskaże, że ze względu na dany cel potrzebne są pewne działania jako środek jego realizacji, to wskazanie właściwego zachowania jest pewnym nakazem, a więc powinnością. Jest to jednak wniosek pozorny, bowiem wartościowanie instrumentalne dotyczy jedynie sposobów realizacji celu, nigdy zaś celu samego, nie można więc dyrektywy działania sformułowanej na gruncie analizy sytuacji praktycznej uznać za kategorię powinności, skoro sam cel nie reprezentuje sobą powinności, lecz również jest zrelatywizowany do innych wyborów i sytuacji. Istotnym sensem powinności jest jej ogólność i bezwzględność, a więc dwa momenty, które Dewey za wszelką cenę pragnie wyeliminować z teorii wartości. Wartość instrumentalna zatem w żadnej mierze nie może stanowić powinności.

Nie należy jednak również dopartywać się podobieństwa między instrumentalną teorią wartościowania a ukształtowaną w ramach emotywizmu koncepcją wiązania wartościowania z funkcją kształtowania postaw. Różnica między stanowiskiem Deweya i Stevensona jest ogromna i łączenie ich byłoby nieporozumieniem. Nie sięgając nawet do zasadniczo odmiennych założeń obu tych koncepcji, z których jedna traktuje wartościowanie jako poznanie, a druga wiąże je wyłącznie z wyrażaniem uczuć oraz z niepoznawczym, emotywnym sensem wyrażenia językowych, istotną różnicę między nimi odnajdujemy w samej interpretacji nakazów formułowanych przez sądy etyki. Dla Stevensona kształtowanie postaw jest sprawą czysto operacyjną, funkcja ta całkowicie wyczerpuje sens nakazu. Dewey natomiast szuka w wartościowaniu podstaw racjonalizacji działania. Określenie działania traktuje on jako element sytuacji praktycznej, jest więc ono z jednej strony bardziej okazjonalne niż u Stevensona, ponieważ związane tylko z daną sytuacją, lecz z drugiej głębiej ugruntowane, bowiem wynikające z analizy tej sytuacji. Czysty funkcjonalizm nakazów w ujęciu Stevensona obcy jest koncepcji Deweya. Podobieństwo tych dwu teorii polegające na tym, iż obie wiążą z wartościowaniem określanie i przepowiadanie przyszłych zachowań jest zatem pozorem. Określenie przyszłego zachowania ma dla Deweya racjonalne powody, opiera się na rozumowaniu, a jego trafność podlega weryfikacji, dlatego też sam wpływ na działanie jest odwołaniem się do racjonalnych elementów natury ludzkiej, podczas gdy dla Stevensona i całego emotywizmu wpływ ten dokonuje się poprzez pozaracjonalne, uczuciowe strony psychiki ludzkiej, opiera się nie na świadomym, wyrozumowanym wyborze, lecz na skutecznym oddziaływaniu na uczucia.

3. Wartość witalna

Fundowanie przez Deweya wartości na relacji środek—cel prowadzi nie tylko do określonego stanowiska w sporze relatywizmu z absolutyzmem, lecz posiada również wyraźne konsekwencje dla zagadnienia podziału wartości na różne rodzaje czy dziedziny. Przyjmowany niejednokrotnie¹⁷ podział wartości na witalne, kulturowe, moralne traci swój sens w świetle pojęcia wartości instrumentalnej. Koncepcja wartości instrumentalnej prowadzi do redukcji wszystkich typów wartości do wartości witalnych. Następuje w niej zarazem ograniczenie pojęcia wartości i rozszerzenie pojęcia wartości witalnej.

Naturalistyczna interpretacja kultury jako formy życia, jako jednego z przejawów życiowej, naturalnej aktywności ludzkiej, stanowi istotny moment omawianej teorii wartości. Naturalizm instrumentalizmu polega na nadawaniu wszystkiemu, co pojawia się w świecie ludzkim, interpretacji zjawiska witalnego. Doświadczenie i działanie są wedle Deweya tożsame z życiem.

Ugruntowanie wartości w świecie doświadczenia jest więc tym samym równoznaczne z powiązaniem ich z życiem. Terenem występowania wartości nie jest dla Deweya nic innego jak tylko świat życia. Negacja transcendencji wartości w stosunku do doświadczenia jest dlań równoznaczna z redukcją uniwersum wartości do dziedziny życia. Poznanie i wartościowanie są formą życia, a świat środków i celów jest po prostu światem życia, w którym istnieją wartości witalne.

Wprawdzie w związku z występującym u Deweya szerokim rozumieniem życia i doświadczenia również i pojęcie wartości witalnej nabiera tu szerokiego sensu i nie jest utożsamiane z zaspokajaniem jedynie elementarnych potrzeb biologicznych. Jednakże uznanie bogactwa i różnorodności potrzeb życia nie zmienia zasadniczego sensu koncepcji, która wszystkim przejawom kultury nadaje jednolitą witalną interpretację, jest ono co najwyżej próbą ominięcia skrajnych jej niedogodności. Mimo że koncepcja Deweya nie redukuje całokształtu kultury do elementarnych form życia i potrzeb biologicznych, to jednak znajdujemy w niej zasadnicze ograniczenia naturalizmu, jego niewystarczalność i bezradność w pewnych zasadniczych kwestiach. Interesujące nas tutaj zagadnienie wartości jest jednym z przykładów tych niedostatków naturalizmu. Bowiem choć intencją Deweya była nie tyle deprecjacja innych niż witalne rodzajów wartości, lecz podniesienie ich rangi przez wykazanie ich życiowego, a zatem fundamentalnego charakteru, to jednak konsekwencją jego koncepcji jest zarówno odrzucenie samego pojęcia wartości, jak też likwidacja wszelkiej aksjologii.

W myśl instrumentalnej koncepcji Deweya wszystkie wartości estetyczne, poznawcze, moralne stają się wartościami pochodnymi, stają się

¹⁷ Por. R. Ingarden, *Przeżycie, dzieło, wartość*, Kraków 1966.

pewną formą wartości witalnej. Wartość witalna przestaje być równorzędna z innymi rodzajami wartości, lecz staje się wobec nich nadrzędna.

W koncepcji Deweya znika całkowicie wszelka specyfika różnych rodzajów wartości. Niezależnie od dziedziny i rodzaju ludzkiego działania wszystko staje się wartością instrumentalną, związaną z procesem życiowym, czyli wartością witalną. Zarówno wartości moralne, jak i estetyczne czy poznawcze nabierają, na skutek takiej interpretacji ich podstawowej natury, odmiennego i szczególnego sensu. Moralność rozumiana jako domena wartości witalnych traci swój tradycyjny charakter i zmienia swą problematykę. Przede wszystkim rozszerza się jej zakres, traci ona swe ograniczenie jedynie do pewnego aspektu ludzkiej aktywności. „Przezwyciężyliśmy podział na moralną i poza-moralną stronę działania”¹⁸. Technika skutecznego działania, wybór najefektywniejszych środków ze względu na zamierzone cele doraźne, staje się podstawowym problemem moralnym. Jest to więc równoczesna zmiana treści zagadnienia, jak i jego zakresu. Moralna ocena dotyczy skuteczności czynu ze względu na przyjęty cel, który sam podlega ocenie tylko jako środek ze względu na jakiś inny cel. Instrumentalizm nie wyklucza wprawdzie oceny celu, dopuszcza ją jednak tylko w jego roli środka wobec innego celu, nigdy zaś jako celu samego w sobie. Ocena instrumentalna może odnosić się jedynie do środka, jedynie do narzędzia. W tej perspektywie myślowej wszystkie podstawowe, tradycyjne wartości moralne tracą swój sens i rację bytu. Nie ma ani szlachetności, ani uczciwości, ani innych podobnych wartości, cały problem sprowadza się jedynie do właściwego wykorzystania narzędzi realizacji zamierzeń. Nie chcemy tym samym oskarżać instrumentalizmu o propagowanie przeciwieństw wspomnianych powyżej wartości moralnych, jak np. nieszlachetności. Zarzut nasz nie dotyczy zagadnień moralistyki, lecz teoretycznego problemu redukcji pewnych zagadnień myślowych i pewnych problemów do innych zagadnień i kategorii. Problemy teorii wartości są problemami teoretycznymi, a nie praktycznymi.

Redukcja wartości moralnych do witalnych prowadzi zatem do zasadniczego przekształcenia problemów etyki. Pewne zagadnienia zostają w ogóle odrzucone. Podobnie do moralności, również sztuka, zdaniem Deweya, jest polem realizacji wartości witalnych, co prowadzi do zasadniczej zmiany pojęcia wartości estetycznej, podobnie jak to obserwowaliśmy w przypadku wartości moralnych.

Nie wnikając tu w szczegóły instrumentalnej interpretacji różnych rodzajów wartości i w konkretne konsekwencje, jakie dla ich rozumienia ona posiada, wykracza to bowiem poza ramy niniejszej pracy, chcemy jedynie pokazać i podkreślić, że instrumentalizm samym określeniem natury wartości ingerował w sposób zasadniczy w podstawowe zagadnienia teorii wartości, prowadząc do zasadniczego przekształcenia całej jej problematyki. Istotą tej ingerencji stanowi swoisty redukcjonizm.

¹⁸ J. Dewey, *Human Nature and Conduct*, s. 36.

Przekształcenie wszystkich wartości w instrumentalne wartości witalne łączyło się bezpośrednio z programem Deweya unaukowania i zracjonalizowania teorii wartości. Wiedza o przyrodzie, społeczeństwie i człowieku miała wedle tego programu stać się podstawą, a właściwie zastąpić całkowicie całość problemów teorii wartości. Główny zatem sens redukcji wszystkich wartości do wartości witalnych polegał na likwidacji aksjologii jako odrębnej i samodzielnej dziedziny rozważań. Tylko szczegółowe, empiryczne dyscypliny ukazujące charakter i prawa poszczególnych dziedzin życia mogą być, zdaniem Deweya, podstawą racjonalnego wartościowania. Pogląd ten stanowi fragment całokształtu scjentyistycznej tendencji instrumentalizmu.

Instrumentalizm w teorii wartości głosi zatem swoisty redukcjonizm: redukuje wartość do instrumentalnej wartości witalnej, a teorię wartości do nauk empirycznych, ze szczególnym uwzględnieniem nauk o zachowaniu. Redukcjonizm ten związany jest z podstawowymi założeniami filozoficznymi pragmatyzmu i stanowi jego specyfikę. Redukcjonizm ten stanowi również źródło zasadniczych słabości koncepcji Deweya, w której lęk przed niebezpieczeństwami metafizyki, przed wyjściem poza krąg szczególnie rozumianego doświadczenia, dominuje nad dążeniem do znalezienia rozstrzygnięć wyjaśniających pewne problemy. Całokształt zagadnień związanych z problemem wartości nie tyle więc znajduje w instrumentalizmie swoje rozwiązanie, co raczej ulega po prostu odrzuceniu i likwidacji, bowiem wartość traci swą odrębność wobec faktu.

Г. Бучинска-Гаревич

ПРАГМАТИЧЕСКАЯ КОНЦЕПЦИЯ ИНСТРУМЕНТАЛЬНОЙ ЦЕННОСТИ

В статье дается анализ теории ценностей и оценки в работах Девея. Существом концепции Девея является преодоление дихотомии описания и оценки, а также факта и ценностей. Преодоление обеих этих дихотомий автор трактует как характерный тезис не только для инструментализма Девея, но и для всего прагматизма. Прагматизм производит абсолютизацию нормативной функции мысли, что становится основой особенного прагматического редукционизма в области многих философских проблем. Статья концентрирует внимание на произведенной Девеем редукции понятия ценностей до понятия случайной (причинной) полезности вещей в отношении жизненных потребностей. Теория Девея анализируется в соотношении с рядом других концепций и из-за принципиальной проблемы спора между объективизмом и субъективизмом. Особенно был подчеркнут антисубъективистический аспект теории Девея. Автор анализирует ряд последствий редукционизма Девея в области проблематики ценности; важнейшими из них являются: релятивизм ценности, отождествление ценности с жизненной ценностью ликвидация теории ценности в пользу науки о поведении.

Hanna Buczyńska-Garewicz

PRAGMATIC THEORY OF INSTRUMENTAL VALUE

The article contains an analysis of the theory of value and valuation discussed in the works of Dewey. The essence of Dewey's conception is to surmount dichotomies of description and valuation as well as of fact and value. According to the author, overcoming of both dichotomies is a characteristic thesis not only for instrumentalism of Dewey, but also for the whole pragmatism. Pragmatism leads to absolutisation of the normative function of thought, and this creates a basis for a specific pragmatic reductionism with respect to many philosophical problems.

The article concentrates especially upon reduction of the conception of value, performed by Dewey, to the conception of occasional utility of things in relation to the needs of life. Moreover, the theory of Dewey has been analyzed in relation to some other conceptions as well as with regard to the cardinal problem of controversion between objectivism and subjectivism. The antisubjectivistic aspect of Dewey's theory has been especially emphasized. The author analyzes some consequences of the reductionism of Dewey in the problematic of value. Among them the most important are: relativity of value, identification of value and vital value, and abandonment of the theory of value for theories of behaviour.